

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Francuzi o Czechach

Paryż, 2 maja 1939.

Mówi się powszechnie, że Czechosłowacja była pupilką Francji. Przekonanie zupełnie słuszne, o ile tylko słowo Francja może mieć sens jednolity.

Wiemy przecie, że opinia francuska jest dość zróżnicowana. Czechosłowacja była pupilką Francji oficjalnej, a więc sfer kierowniczych rekrutujących się z kół masonskich i socjalistycznych.

Prawica francuska od dawna wykazywała nieufność względem Czechów. „Action Française” stale przestrzegała że błędem kardynalnym jest popieranie Czechów przeciwko Polsce. Był to, jak wiemy, głos wołającego na puszczy.

Czechy były oczkiem w głowie francuskiej lewicy. Przyczyną nieufności do Polski były z całą pewnością nasze tradycje szlacheckie i rycerskie oraz nasz katolicyzm. Czechosłowacja była państwem wzorowym, była przykładem jak ma wyglądać przyszła Europa integralnie masonowska, Europa po ostatecznym triumfie „braci”.

Czesi też niewątpliwie imitowali le-

wicowe grupy francuskie. Poczynając od konstytucji po przez oświatę, stosunki wyznaniowe, społeczne, aż do obyczajów, wszystko było kopiowane z doskonałych wzorów masonerii francuskiej. Tylko Czesi byli krótkowzroczni. Nie umieli dostrzec wielu wartości istotnych, o których się we Francji mało mówi, ale które wciąż są żywe. Nie dostrzegli tradycji napoleońskich i rycerskich, które weszły w krew narodu.

Zgon sojuszniki tak wiernej jak Czechosłowacja wywołał zrozumiałą wstrząs opinii. Tłumy defilujące przed czechosłowackim biurem turystycznym przesuwali się w szczerym skupieniu, które tak rzadko można u Francuzów zaobserwować. Powiedzenie, że Francja okryła się żałobą nie będzie tylko przenośnią. Tym więcej że niejeden Francuz odczuwa coś w rodzaju wyrzutu sumienia. Bo przecież, ostatecznie, to wśród serdecznych przyjaciół psy niemieckie zjadły czeskiego zająca.

Dlatego bardzo zrozumiała jest tendencja prasy francuskiej do napisania źle o nieboszczyku Czechosłowacji. Używa sobie „Action Française”

i czasem „Gringoire”. Pozostałe organy starają się utrzymać conajmniej przyzwoitą małomówność. Zaraz po katastrofie złorzeczono Niemcom, pomijając milczeniem pewne specyficzne okoliczności wydarzeń marcowych.

A jednak... Pomimo tej uprzejmej dyskrekcji mamy od czasu do czasu szczerą wypowiedź.

Już 21 marca zamieścił oficjalny „Le Temps” artykuł p. Joseph — Barthélemy zatytułowany „Rachunek sumienia”. Wszyscy wiedzą że p. Barthélemy jest w redakcji „Le Temps” czynnikiem decydującym. A mimo to, artykuł ów ukazał się w rubryce „Wolna trybuna”. Oficjalny „Le Temps” nie mógł naruszać łańcucha. Pisał zresztą dość kurtuazyjnie...

Oto wyjątek z artykułu p. Barthélemy:

„Nigdy w całej Francji, jak długa i szeroka, nie znajdziemy żadnego proboszcza wiejskiego, najbardziej biednego i nieszczęsnego, który by był zdolny do naśladowania ks. Tiso i wezwania na pomoc cudzoziemców.

Nie znajdziemy też nigdy, przynajmniej we Francji jednej rady gminnej, nie mówiąc o radach departamental-

nych, która by oddała większość, ba — powiedzmy — mniejszość głosów za podobny projekt, który Sejm słowacki uchwałił jednomyślnie. I to nawet w wypadku gdyby bomby nieprzyjacielskie sypały się jak deszcz na prefekturę, merostwo i na całe miasto.

Także p. Daladier nie przyjąłby nominacji na gaulaitera, jak p. Hacha. Nie widzieliśmy też nigdy fotografi marsz. Pétain w objęciach z Hitlerem, n czym młode małżeństwo, jak się pozwalał fotografować gen. Syrowy.

Podkreślam z naciskiem, że nie chcę nikogo sądzić. Zapewne ci ludzie uważali, że wybrali rozwiązanie najlepsze z możliwych w tych okolicznościach bez precedensu. Stwierdzam tylko pewne różnice...”

W ostatnim numerze „Candide” znajdujemy reportaż p. Jouvenel z de filady berlińskiej w dniu urodzin Hitlera. Najpierw ciekawy moment przy bicia Hachy ze swym „protektorem” p. Neurathem. Ta parka: gruby Neurath i Hacha o fizjonomii małpy wywołuje powszechny śmiech. Jakby uczniak z guwernerem. W czasie re-

wid defilują czołgi zdobyte w Czechach. Publiczność wznosi tryumfalne okrzyki. Wszystkie oczy zwracają się dyskretnie w stronę łoża kancle-rza, który ma na prawo Hachę, a na lewo proboszcza Tiso.

Hacha flegmatycznie uchyła kapelusza, aby po raz dwiście pierwszy pochylić swą łysinę przed niemieckim sztandarem.

Min. De Monzie był zwolennikiem Monachium i upartym przeciwnikiem interwencji w sprawie czeskiej. Stąd wystąpienie go do Polski wywołało zamieszanie w Paryżu. Czy aby nie nowy Runciman.

Pan de Monzie usunął owe obawy. Powiedział prosto i jasno: Byłem zwolennikiem pozostawienia Czechów ich losowi, bo nie wierzyłem w sły żywotne tego narodu. Jestem gorącym zwolennikiem sojuszu z Polską, bo wierzę w naród polski, który swe walory militarne wykazał wielokrotnie. Jesteśmy przekonani, że minister francuski mówił szczerze.

Oto są te nasze tradycje szlacheckie i rycerskie, nad zniszczeniem których pewne sfery lewicowe tak bardzo usilnie pracowały. Tse.

Włochy i Niemcy zawarły sojusz wojskowy

MEDIOLAN. (PAT.) Po zakończeniu rozmów włosko-niemieckich w Mediolanie ogłoszony został następujący komunikat urzędowy:

W czasie rozmów, jakie minister spr. zagr. Italii hr. Ciano i minister spr. zagr. Rzeszy v. Ribbentrop odbyli w dniach 6 i 7 maja w Mediolanie, obecna ogólna sytuacja polityczna była przedmiotem uważnego badania. Stwierdzono ponownie całkowitą zgodność poglądów obu rządów i **POSTANOWIONO USTALIĆ OSTATECZNIE STOSUNKI OBU PAŃSTW OSI W SPOSOB FORMALNY W PAKCIE POLITYCZNYM I WOJSKOWYM.**

Italia i Rzesza są przekonane, że w ten sposób przyczyniają się skutecznie do zapewnienia pokoju w Europie.

Nie jest to nic nowego...

BERLIN. (PAT.) Komunikat niemiecko-włoski, donoszący o zawarciu w Mediolanie przez Ribbentropa i min. Ciano „politycznego i militarnego paktu” nie zaskoczył nikogo w Berlinie. Szereg momentów dni ostatnich wskazywał na istniejący zamiar udowodnienia światu widocznym dokumentem bliskiej współpracy między Berlinem a Rzymem. W tutejszych kołach obserwatorów zagranicznych spodziewano się nawet opublikowania bardziej konkretnego doku-

mentu, który by skądinąd jednak potwierdzał istniejącą już de facto od kilku lat współpracę również i w dziedzinie wojskowej między Niemcami i Włochami.

Choć pakkt zawarty w Mediolanie nazywają w Berlinie wydarzeniem „o największym znaczeniu politycznym”, nie zmienia on nic w dotychczasowej sytuacji. W dziedzinie politycznej związane są Niemcy z Włochami paktem antykominternowskim, w dziedzinie zaś wojskowej nie-

stanowią żadnej tajemnicy współpraca na terenie Hiszpanii. Poza tym przypomnieć należy mowę min. Ciano, w której po okresie monachijskim uczy nił rewelacje o spotkaniu, jakie w gorących dniach końca września nastąpiło między szefami armii niemieckiej i włoskiej.

To też opublikowany z dużym rozgłosem pakt uważany jest w istniejącej sytuacji przede wszystkim za manewr polityczny i odpowiedź na politykę mocarstw zachodnich.

Pigułka na strawienie mowy min. Becka

LONDYN. (PAT.) Fakt, że Włochy w obecnej chwili zgodziły się na podpisanie formalnego sojuszu wojskowego z Niemcami, dowodzi w pojęciu Anglii do jakiego stopnia polityka włoska straciła swą samodzielność i zmuszona jest podporządkować się interesom niemieckim.

W obecnej chwili ogłoszenie o postanowieniu zawarcia formalnego sojuszu przez oba kraje posiada bowiem — zdaniem angielskich kół miarodajnych — jedynie wartość propagandową dla Niemiec na użytek wewnętrzny. Hitler chce w ten sposób, jak uważają w Londynie, odciągnąć zainteresowanie Niemców od odpowiedzi udzielonej przez ministra Becka. Stronie włoskiej podpisanie formalnego sojuszu z Niemcami nie daje — zdaniem kół angielskich żadnej korzyści. Przeciwnie, w Londynie uważają, że nastroje włoskie coraz silniej krystalizują się przeciw Niemcom.

PARYŻ. (PAT.) Przebieg rozmów medolańskich śledzony był w Paryżu z bardzo dużym zainteresowaniem. Wszyscy korespondenci dzienników wyrażają zgodnie przeko-

nanie, że głównym celem spotkania było to, iż Niemcy musieli zażądać dokładnych informacji od Włoch jakie stanowisko decydującej się one zajmą w obecnej sytuacji politycznej, nad którą dominuje zagadnienie stosunków polsko-niemieckich.

„Figaro” w depeszy swego redaktora dyplomatycznego p. D'Ormesson, zatytułowanej „Od Warszawy do Mediolanu” przypomina, że komunikat wydany w Warszawie po rozmowach między hr. Ciano i min. Beckiem stwierdził całkowitą serdeczność stosunków między Polską i Włochami. P. D'Ormesson wyciąga wniosek, że Włochy nie podejrzewały wówczas bynajmniej istnienia ze strony Berlina intencji, które przejawiały się w marcu, albo jeśli podejrzewały Niemcy o takie tendencje, to jednak były wówczas zdecydowane im się przeciwstawić i poprzeć słuszne stanowisko polskie. D'Ormesson wyraża stąd wniosek, że polityka zagraniczna faszystowska znalazła się w obecnej chwili w straszliwym zakłopotaniu. Nie widzimy dobrze — koni-

czy D'Ormesson, w jaki sposób Włochy zdołają wybrnąć tym razem z sytuacji, w jaką wprowadził je sojusznik. Być może przez proklamowanie przekształcenia osi w sojusz wojskowy. Nie zmieniłoby to jednak właściwie nic w układzie faktycznym.

Trzeci partner zabiera głos Atak Japonii na francuskie i brytyjskie koncesje

TIENTSIN. (PAT.) Tutejsze japońskie władze wojskowe ogłosiły odezwę, głoszącą, że koncesje francuska i brytyjska w Tientsinie powinny zniknąć.

Lada dzień — mówi odezwa — stanie się koniecznością zlikwidowanie tego anachronizmu, istniejącego w Tientsinie, gdzie mocarstwa obecne utrzymują koncesje, które są oazami

Prowokacje niemieckie

Nicustanne napady i akty terroru na Opolu. — Nie uszanowano nawet kościołów. — Policja nie interweniuje. — W pow. strzeleckim zdemolowano ostatnią szkołę. — Pruska buta panoszy się nawet w Polsce

KATOWICE. (PAT.) W Jędrzynie w pow. strzeleckim (śląsk opolski) w dniu wczorajszym zdemolowano kompletnie ostatnią w powiecie szkołę polską.

Sprawy po wybiciu szyby powyrywali futryny i drzwi, demolując na śniepie całkowicie urządzenie szkoły. Ławki, stoły, tablica i szafa zostały zdruzgotane i następnie wyrzucone przez okno na drogę.

Jedna z kobiet Polek, zmuszona do przypatrywania się temu, dostała szoku nerwowego.

BERLIN. (PAT.) Z Opoli donoszą, że od czasu rozbicia przedstawienia polskiego teatru z Katowic w Strzelcach (śląsk niemiecki) do chwili obecnej Polacy tamtejsi nie mają spokoju. Hość szyb, które zostały wybite w mieszczaniach prywatnych i w lokalach będących własnością polskich instytucji nie daje się — jak donoszą opolskie „Nowiny Codzienne” — już poprostu obliczyć. Bez żadnej przesady — pisze dziennik — można powiedzieć, że ktokolwiek przechodzi ulicą przed domem polskim, a tylko ma ochotę, rzuca kamieniem w szybę.

Polejca stale obiecuje opiekę, a mimo wszystko wypadki nie ustają i trwają już od sześciu dni. Dziennik donosi, że w Strzelcach zebrała się w czasie nabożeństwa majowego grupa ludzi, która wyzywała uczestników polskiego nabożeństwa, spisywa-

ła ich nazwiska oraz fotografowała ich iudność.

W imiennicy w pow. strzeleckim wymiłowano na murze kościelnym napis, głoszący, że każdy, kto czuje się Polakiem powinien się wynieść razem z prawoszczem do Polski, póki jeszcze czas.

W Dzierżkowicach nauczyciel niemiecki Milsch własnowolnie opublikował, że po wygaśnięciu traktatu mniejszościowego z Polską odbywają się tylko niemieckie nabożeństwa majowe.

W Opolu wybito szyby w lokalu wydziału kongregacyjnego Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej.

W Dobrodzieńcu wybito szyby w Banku Ludowym. W Szombierkach dwaj napastnicy zniszczyli gazety polskie. Tajna policja państwowa w Opolu zkażala wydawnictwu „Katolika” wywieszania gazety.

BYDGOSZCZ. (PAT.) O prowokacyjnym stanowisku Niemców na ziemiach zachodnich świadczą poniższe fakty z ostatnich dni: Właściciel drogerii w Nakle Adolf Sturzel — fuchrer organizacji JDP sprzedawał towary w torebkach z podobizną generała Ludendorfa żona jego, również działaczka niemiecka na listach wysyłanych do miejscowości w woj. pomorskim umieszcza dopisek „w Niemczech”. Władze wystąpiły przeciwko prowokatorom.

pożyczków), mają swe źródło również w tych koncesjach. Wreszcie odezwa oskarża władze koncesyj o akty „bezpośrednio wrogie” Japonii przez „ochranianie terrorystów”. O ile nie zmienia one swego stanowiska, ARMIA JAPONSKA BĘDZIE ZMUSZONA POWZIĄĆ ZARZĄDZENIA, jakie uzna za potrzebne dla swej obrony i utrzymania pokoju i ładu

Gen. Skwarczyński na zebaniu w Wilnie

Wczoraj w Wilnie w lokalu Okręgu OZN odbyło się zebranie członków, na którym szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński zobrazował ogólną sytuację polityczną w kraju i za granicą i na tym tle podał wytyczne dla prac Obozu.

Oroędzie Ojca św.

ALGIER, (PAT). W orędiu skierowanym do Kongresu Eucharystycznego zakończonym wczoraj w Algierze, Ojciec święty dał wyraz swemu radości i wdzięczności z powodu licznej liczby wiernych w tegorocznym Kongresie, pomimo przeszkód w postaci odległości i „szczęku zbrojeń”. „Wiara wskazała wam — powiedział Ojciec święty tego który jest księciem i sprawcą pokoju, pokój tak gorąco upragniony przez całą ludzkość. Miesiące mają powinniśmy poświęcić powszechnym modłom do Matki Boskiej, aby Ona sprowadziła nam pokój obiecany udziałem dobrej woli, pokój w duszach „kuszonych przez zwodnicę i fałszywą doktrynę”, pokój między nami żyjącymi w stałej niepewności”.

Ojciec święty udzielił swego błogosławieństwa papieskiego uczestnikom Kongresu oraz narodowi francuskiemu.

Drugi zastępca Molotowa

MOSKWA, (PAT). Według informacji ze źródeł nieoficjalnych drugim zastępcą Molotowa, jako komisarza spraw zagranicznych mianowany został Dekazanow, kaukazyk, homo novus w dyplomacji sowieckiej.

Molotow objął urządowanie w ludowym komisariacie spraw zagranicznych.

Odpowiedź Anglii na propozycje niemieckie

LONDYN, (PAT). Ambasador brytyjski w Moskwie otrzymał tekst odpowiedzi brytyjskiej na propozycje sowieckie.

W dniu dzisiejszym ambasador odbędzie rozmowę z Molotowem

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej w Lille

LILLE, (PAT). W głównym ośrodku północnego zagłębia węglowego w Lens odbył się w ramach Francuskich Targów Północnych t. zw. Dzień Polski, który miał charakter szerokiej manifestacji polsko-francuskiej.

Cykl odczytów w Anglii o polskiej polityce zagranicznej

WARSZAWA, (PAT). Wyrazem coraz większego zainteresowania sprawami polskimi w Anglii jest inicjatywa królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (Royal Institute Of International Affairs), który zorganizował cykl odczytów o zagadnieniach polityki zagranicznej.

Odczyty te wygłosi na zaproszenie Instytutu p. Jan Baliński-Jundziłł między 5 a 11 maja rb. w Aberdeen, Glasgow, Edynburgu i Londynie.

Ponadto p. Baliński-Jundziłł na zaproszenie angielskich stowarzyszeń społecznych wygłosi cykl odczytów na ten sam temat w szeregu miast uniwersyteckich Anglii z Oxfordem i Cambridge na czele.

Książę Windsor na polach Verdun

VERDUN, (PAT). Książę Windsor udał się pod pomnik bitwy, gdzie odbyła się trocystyczna manifestacja na cześć piechoty francuskiej. Po odbytej uroczystości książę Windsoru zwiedził mauzoleum wzniesione na cześć garybaldczyków oraz żołnierzy amerykańskich z Pensylwanii.

Formalna bitwa z chłopami w Meksyku

MEKSYK, (PAT). Rywalizacja pomiędzy chłopami, korzystającymi z reformy rolnej doprowadziła do krwawego starcia pod Puebla.

600 chłopów okupowało hacjendę, należącą do spółdzielni rolniczej i zastakowało 20 żandarmów, którzy przybyli w celu usunięcia ich. Walka trwała kilka godzin. Najeźdźcy batalionu wojska zapobiegło zmasakrowaniu żandarmów.

W walce padło 14 zabitych i około 100 rannych. Aresztowano 380 chłopów.

Ataki prasy niemieckiej na Polskę wzmagają się

BERLIN, (PAT). Wszystkie dzienniki wczorajsze zajmują się wciąż jeszcze w artykułach wstępnych przemówieniem ministra Becka. O ile one gładziej jeszcze ton prasy niemieckiej był powściągliwy i starał się operować swoistymi argumentami, o tyle wczoraj pełno w artykułach niemieckich obraźliwych zwrotów pod adre-

sem Polski.

Współpracownik dyplomatyczny „Berliner Borsen Ztg.” w tonie nieco przyzwoitszym i korzystniej odbijającym się na tle pozostałych wywodów prasy niemieckiej, podkreśla, że propozycje niemieckie nie narażają na szwank ani honoru, ani bezpieczeństwa Polski. Pismo pisze, że Polakom

nie stałoby się krzywda, gdyby choć w skromny sposób przyczynili się do naprawienia krzywdy wersalskiej, skoro 80 milionów Niemców mogło zrezygnować z Alzacji i Strasburga. Na stosunki niemiecko-polskie — zdaniem pisma — należy się zapatrywać obecnie „bez iluzji”.

Robotnicy i chłopci — armii

WARSZAWA, (PAT). Odbyła się wczoraj w Warszawie wielka manifestacja Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych pod hasłem: „Robotnicy polscy — armii”. Na manifestację tę przybyło z całej Polski około 15 tys. delegatów robotniczych.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 rano nabożeństwem polowym na placu Marszałka Piłsudskiego.

Po nabożeństwie ks. Chełkowski dokonał poświęcenia nowych sztandarów organizacyjnych, a następnie poświęcił sprzęt wojenny: 7 ciężkich karabinów maszynowych, kompletnie wyposażonych, ufundowanych ze składek robotniczych.

Z kolei wygłosił przemówienie płk. Wenda i sen. Tomaszewicz. Po przemówieniu sen. Tomaszewicza gen. Trojanow-

ski przejął sprzęt wojenny, po czym wygłosił krótkie przemówienie, dziękując robotnikom w imieniu wojska za ten widomy objaw patriotyzmu.

Po tej uroczystości uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.

Uczestnicy pochodu w strojach regionalnych nieśli liczne transparenty z napisami: „Marszałku, jesteśmy zawsze gotowi na twój rozkaz”, „Niech żyje współpraca robotnika z armią”.

Sen. Tomaszewicz w otoczeniu członków wydz. wykonawczego ZPZZ udał się do gmachu, gdzie wpisał się do księgi audyencyjnej. Następnie uczestnicy uroczystości udali się do Belwederu, składając na stop-

niach pałacu wieniec. Z kolei delegacja ZPZZ złożyła wieniec na stopniach cytadeli.

TARNÓW, (PAT). Odbyła się tu imponująca manifestacja ludu polskiego, przybyłego ze wszystkich województw Rzeczypospolitej do Mościc, celem przekazania bohaterkiej i ukochanej przez cały naród armii imieniem 270-tysięcznej rzeszy prenumeratów czasopisma rolniczo-ogrodniczego „Płon” wojennego sprzętu, w postaci 2 samolotów i 2 lotniczych karabinów maszynowych dla obrony honoru narodu i nienuższalności granic.

Uroczystości odbyły się w obecności wicepremera inż. Kwiatkowskiego oraz przedstawicieli armii z gen. Narbut-Luczyńskim na czele.

Depesze do min. Becka

Na ręce p. ministra spraw zagranicznych J. Becka nadchodzą liczne dalsze depesze gratulacyjne. Nie mogąc przytoczyć tekstu wszystkich depesz, ograniczamy się do dwu.

Bezmiernie nadesłana została depesza nast. treści:

„Panie Ministrze, żeś okazał dziesięć z trybuny sejmowej całemu światu nasz spokój, wysoką kulturę, wzorczyńnię moc ducha, nieskazitelną honor, cześć Ci i Bóg zapłać”.

Z nadesłanych z Wilna depesz przytaczamy następującą:

„My, uczeni wiecie Liceum im. Adama Mickiewicza w Wilnie po wystąpieniu expose Pana Ministra zasylanym wyraził hołdu za przemówienie, którego treść wyczytał Pan w sercach naszych”.

Powołanie rezerwistów w Turcji

ATENY, (PAT). Ukazał się dekret, powołujący na przeszkolenie rezerwistów telegrafistów i radiotechników roczników 1932 do 1937. Powołanie dotyczy osób, pochodzących z Tessalii, Macedonii i Epiru.

Cel wyprawy na południe lloły niemieckiej

LIZBONA, (PAT). Admirał Boehm wydał na pancerniku „Admirał Graf Spee” przyjęcie dla prasy portugalskiej i zagranicznej. W wygłoszonym przemówieniu admirał zaznaczył, że manewry floty niemieckiej u wybrzeży iberyjskich mają jedynie na celu wyszkolenie i stanowią wznowienie dawnych tradycji.

Wiadomości zaś o innych celach tych manewrów są — według admirała — pozbawione wszelkich podstaw.

Przygotowania do „defilady zwycięstwa” w Madrycie

MADRYT, (PAT). 700 saperów pracuje dzień i noc nad budową trybun, pylonów i bram tryumfalnych, wystawianych na trasie, którą maszerować będą wojska w dniu „defilady zwycięstwa” w Madrycie. Roboty mają być zakończone do 10 maja. Przy wejściu na Paseo Franco buduje się 4 pylony wysokości 10 m i szerokości 5 m, na których umieszczone zostaną daty największych bitew wojny domowej Koło posagu królowej Izabelli wzniesione będą 2 podobne pylony ze sztandarami o barwach narodowych. Przy zbiegu z ulicą Lista budowana jest betonowa trybuna, na której gen. Franco wraz z dowódcami wojskowymi, członkami rządu i korpusu dyplomatycznego przyjmie defiladę.

MADRYT, (PAT). Rozporządzenie, wydane przez gen. Franco o zwolnieniu z wojska roczników 1927, 28 i 29, dotyczy około 200 tys. ludzi. Fakt ten — jak oświadcza tu — nie będzie miał wpływu na datę i przebieg defilady, która odbyć się ma 15 maja. Zainteresowani do roczników zdembilizowanych, zostali już częściowo skierowani do swych rodzinnych miejscowości.

Co się w Niemczech przemilcza, a co wyolbrzymia

BERLIN, (PAT). Pierwsze komentarze do paktu mediolańskiego zamieszczają dzienniki poniedziałkowe. Ton wynurzony jest jednakowy. Oś pozostaje konstruktywnym fundamentem nowej Europy, której nie wolno nigdy więcej nosić znamion Wersalu.

„Z tego zrozumienia wynika źródło i sens kwestii polskiej”. „Montag” nazywa pakt mediolański „pierwszym wielkim paktem na rzecz pokoju europejskiego po krzywdzie wersalskiej”. Rozwodząc się na marginesie tego paktu na temat niemieckiego i włoskiego Lebensraumu „Montag” oświadcza, że ustalenie protektoratu czesko-morawskiego „oznacza począ-

tek zabezpieczenia Lebensraumu niemieckiego”. Włosi zaś „zabezpieczyli znaczną część Morza Śródziemnego, jako swój Lebensraum” przez wojnę abisyńską i okupację Albanii. Dla Niemiec i Włoch wybiła obecnie godzina — zdaniem „Montag” — by na miejsce demokratycznych dyktatur i akcji postawić wielki program pokojowy, który, rzecz jasna, wynika narazie z przyszłej polityki mocarstw osi, lecz ma za cel pokój na całym świecie.

Prasa niemiecka dotąd nie podała do wiadomości czytelników niemieckich informacji z Ankar, mówiących o umowie turecko-angielskiej oraz odmowie Japonii zawarcia sojuszu z Osią.

Aresztowania Anglików oraz Amerykanów w Austrii

WIENIĘ, (PAT). W Wiedniu aresztowano dwóch Anglików i jedną Angielkę, obywateli Wielkiej Brytanii. Jako przyczynę aresztowania podano przekroczenie dewizowe.

W Grazu aresztowano dwóch Anglików oraz amerykańską parę małżeńską, którym zarzucono fotografowanie obiektów wojskowych.

295 milionów lirów kaszował Włochów zabór Albanii

PARYŻ, (PAT). Havas donosi z Rzymu, że operacje wojskowe w Albanii pociągnęły za sobą nadzwyczajne wydatki w wysokości 295 milionów lirów.

W związku z tym dziennik urzędowy ogłasza dekret, upoważniający ministrów sił zbrojnych i spraw za-

granicznych do umieszczenia w ich budżetach dodatkowych wydatków, a mianowicie w budżecie ministerstwa wojny — 150 milionów, marynarki — 50 milionów, lotnictwa — 80 milionów, spraw zagranicznych — 14.875 tys. lirów.

Kronika telegraficzna

— Wczoraj J. Em. ks. kardynał dr August Hlond, prymas Polski, obchodził swe imieniny. Dostojny sołtysant nie dopuścił do obchodów i przyjął w pałacu prymasowskim z tej okazji. Ze wszystkich stron napływają do kancelarii prymasowskiej gratulacje i życzenia.

— Francuski lotnik Lallemant pobił międzynarodowy rekord szybkości na 100 km na jednopłatowcu 3 kategorii, robiąc 274 km na godzinę.

— Za wybitne zasługi dla harcerstwa naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego odznaczyło najwyższą odznaką „wzietczności” p. wicemin. komunikacji inż. Aleksandra Bobkowskiego.

— Sejm słowacki został zwołany na ple-

narzną sesję na dzień 11 bm. na porządku dziennym znajduje się m. in. ustawa o słowackim święcie narodowym w dn. 14 marca.

— Przedstawiciel francuskiego ministra wojny gen. Weiss dokonał w Rennes odsłonięcia pomnika Corentin Carre, najmłodszego żołnierza francuskiego z czasów wielkiej wojny. Carre zaciągnął się do wojska jako ochotnik w 14 roku życia, zginął zaś mając lat 18 w stopniu chorążego-pilota w czasie walki z trzema samolotami niemieckimi.

— W wypełnionej sali konserwatorium kowieńskiego odbył się koncert pianisty polskiego Witolda Małcużyńskiego. Gra artysty znalazła pełne uznanie krytyki lwowskiej.

— Rumuński minister spraw zagranicznych Gafenou przybędzie do Stambułu 17 maja.

POKOJE
TANIE, CZYSTE i CICHE
w
Hoteleu ROYAL
Warszawa Chmielna 31
Tel. 556-85
Kawaleria. Bezpłatny garaż.

Czytelnia Nowości
Włno, ul. Św. Jerzego 3
OSTATNIE NOWOŚCI
Lektura szkolna — Beletrytyka —
Naukowe — Wysyłka na prowincję
Czynna od 11 do 16.
Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł

Kazimierz Leczycki

po raz drugi odznaczony złotym krzyżem zastugi

Wczoraj udekorowany został po raz drugi złotym krzyżem zastugi, nadanym za zasługi w pracy zawodowej, red. Kazimierz Leczycki, współpracownik naszego pisma.

Milemu koleżdze współpracownicy składają serdeczne gratulacje.

Teatr Lutnia

Jubileusz J. Kulczyckiej

Sympatyczni wykonawcy operetki „Miłość cygańska” napewno nie będą mieli do mnie pretensji, że się tym razem uchylę od swego obowiązku sprawozdawcy z ich popisu artystycznego oraz jego jaśniejszych i ciemniejszych stron. Zresztą — tych ostatnich nie zauważyłem, tak że nie mam to podniosłego a zarazem intymnego nastroju teatralnych imienin Janiny Kulczyckiej. Publiczność rzetelnie dopisała; scena po drugim akcie zamieniła się w oranżerię; serdecznym powitalnym słowem (z nich specjalnie chciałbym wyróżnić pełne jowialnej pogody i humoru przemówienie dyr. Rychłowskiego) często towarzyszyły tajemnicze pudelczka.

Wzruszona (my — również) „Solentantka” odpowiadała w kilku szczyrych, naturalnych słowach — a reszcie obiecała „dośpiewać”, co też i zrobiła po ostatnim akcie, z maestrią pieśniarki wysokiej klasy.

Rozstawiliśmy się z żalem — choć przecież nie na długo! — a kochając się nawzajem jeszcze mocniej niż dotąd! S. W.-K.

Nowinki radiowe

Jeszcze o kursie instuktorskim

W poprzednich Nowinkach podałem program pierwszych 2 dni kursu instruktorskiego. Obecnie podajemy dalszy program kursu. Został on tak pomyślany, aby uczynić ze słuchacza kursu nie tylko fachowca w zakresie elementarnych prac technicznych, ale i rozszerzył jednocześnie jego horyzont. Stąd wykłady o organizacjach społecznych związanych z radiem, jak np. o Komitecie radiofonizacji kraju o strukturze programu itd.

Ważne usługi oddaje radio religijne, umożliwiając słuchanie nabożeństw tym, którzy z tytu czy innych względów nie mogą przybyć do kościoła. Pogawianki i odczyty treści religijnej wskazują również na znaczenie radiofonizacji dla kościoła. I ten temat został objęty programem kursu.

Jeden tylko temat wywołuje mi się trudny do uszeregowania — „Prasa, jako środek propagandy radia”. Narzeczony odwrócić temat. — Radio, jako środek propagandy gazet i książek. Do naprawę to dziś książki i gazety można propagować przez radio, a nie odwrotnie.

W każdej rozgłosni powinien właściwie istnieć przegląd prasy miejscowej, tj. najciekawszych zagadnień z danego terenu. Oczywiście nie mogą to być zagadnienia polityczne, gdyż kolidowałyby to z ogólnym dziennikiem. Każdy region posiada jednak tyle zagadnień gospodarczych, społecznych i kulturalnych, poruszanych codziennie w prasie, że materiału do takiego przeglądu, propagującego czytelnictwo gazet nie zbraknie.

Poniżej przytaczamy dalszy program kursu.

Sroda 10 maja. Społeczny Komitet Radiofonizacji kraju J. Oberleitner. Prasa jako środek propagandy radia i żywe słowo w propagandzie Delinikajtis. Propaganda przez szkołę i świetlicę p. Chylinski. Budowa dedektora J. Kraus.

Czwartek, 11 maja

Struktura programu T. Łopalewski. Konserwacja aparatów lampowych A. Daun. Krótkofalarstwo M. Lapiński. Radiosłuchacz T. Łopalewski. Zwiedzanie studia H. Bogusławski.

Piątek, 12 maja

Radio, a przysposobienie wojskowe. Radio w służbie kościoła ks. Kucharski. Złożenie hołdu na Rossie (o 10 m. 30). Zwiedzanie stacji nadawczej na Lipówce. Konserwacja sprzętu radiowego inż. T. Dąbrowski.

Sobota, 13 maja

Radiofonizacja terenu T. Buliewicz. Zagadnienie prawne J. Zaleski. Walka z zakłóceniami D. Jasiński. Wytyczne pracy instruktorów w terenie Cz. Truchanowicz. Dyskusja. Zamknięcie kursu.

Początek wykładów o godz. 8 min. 30.

Przed wielką rewią prowincji

Pierwsza faza tegorocznych biegów narodowych jest już za nami. Jeżeli chodzi o Wilno to trzeba całkiem obiektywnie stwierdzić, że nie jesteśmy zbyt zachwyceni. Nie ma tu bowiem czym się cieszyć. Poziom bieg był niski. Pisaliśmy już o tym w sprawozdaniu. Teraz tylko chcielibyśmy zaznaczyć, że w dużej mierze winę ponosić tutaj powinny nasze szanowne organizacje wychowania fizycznego i przeważnione na punkcie swych ambicyj klubów sportowe.

Przecież to wielki wstyd, żeby kluby nie mogły przynajmniej po kilku wystawić zawodników. Nie wiem co robią te kluby wileńskie i jak pracują organizacje przysposobienia wojskowego, jeżeli nie mają w swych szeregach kilku zdolnych biegaczy. Przecież bieg narciarski mają charakter imprez popularnych propagandowych, a więc tym bardziej należałoby się postarać o to, żeby na terenie zamiat jednostek stały masę dobrze wytrenowanych zawodników.

Nie można w sposób popierać wiecznie fikcji i cieszyć się tym, że wojsko jest tą wieczną kłopotliwą rzeczywistością. Powiedzmy szczerze, że gdyby nie wojsko, to przyszedłby się bieg narodowy w Wilnie odbywać, albo narazić się na wielką kompromitację organizatorów przed kilkoma zawodnikami.

Dorobek sportowy Wilna jest straszający. Nie wem dlaczego z każdym rokiem jest u nas coraz gorzej i z każdym rokiem praca napotyka na coraz poważniejsze przeszkody. Przecież przed kilku laty w tym samym Wilnie było kilku niezłych zawodników. Wystarczy przypomnieć tak ciekawą i na wysokim stopniu stojącą rywalizację Sidorowicza z Halićkim. Do niedawna mieliśmy Wierczorka, który był okrasą naszej lekkiej atletyki. Nie trzeba również zapominać o tych pierwszych kłopotliwych stawianych w Wilnie przez dzisiejszych rekordzistów i mistrzów Polski: Fedoruka i Gierutę. Ostatnio wybił się na czoło Kazimierz Herman, który przez kilka lat biegał w Wilnie i gdyby nie wyjechał do Warszawy, to z całą pewnością można powiedzieć, że ten wielki talent Hermana zmarnowałby się, a zmarnowałby się choć aży dalego, że Herman nie miałby z kim w Wilnie biegać i walczyć. Miałby to mała imprez.

Wszystko za mało, a w Wilnie warunki pracy są bardzo trudne, a możliwości ograniczone. Chcąc być wybitnym zawodnikiem, trzeba nie stety emigrować do Warszawy. Przecież to nieestety, ale prawdziwe.

Wracamy jednak do biegów narodowych. Otóż 3 maja w całej Polsce odbyły się „przełaje”, które cieszyły się znacznie mniejszą popularnością, niż w rokueszłym. Dlatego tak się stało, że można łatwo znaleźć szereg zawodników usprawiedliwionych. Fatalna pogoda i... sytuacja polityczna. Zdawałoby się, że sport sobie daleko od polityki, ale w praktyce, mimo wszystko, wiążą się ze sobą wszystkie elementy.

Otóż po tych pierwszych eliminacyjnych biegach mieć teraz będziemy 14 maja w większych miastach Polski kolejne biegi miejskie z udziałem zawodników prowincjonalnych. Bardzo jesteśmy ciekawi tego biegu 14 maja. Ciekawi jesteśmy jak zaprezentują się zawodnicy z powiatów województwa wileńskiego. Każdy powiat przysłał do Wilna 10 swoich najlepszych zawodników. Razem m. eć będzie 70 zawodników, którzy startować będą na tej samej trasie, co 3 maja, a więc z placu im. Marszałka J. Piłsudskiego, ul. I Baterii, przy ul. Łąkowej, Cieletnikiem, ogrodem po-Berliardynskim i spowrotem

na plac im. Marszałka Piłsudskiego. Walka powinna być bardzo interesująca. Kto wie, może nareszcie prowincja, na którą teraz zwraca się tak wielką uwagę wystąpi nareszcie ze swymi asami i w sposób zdecydowany pokona biegaczy miasta Wilna. Trzeba przyznać, że „reprezentacyjna” dziesiątka Wilna nie jest tym razem silna. Liczyć można zasadniczo na trzech znanych zawodników: Kryma, Wingrisa i Dordzika. Pozostali, a jest ich 7, są to mało znani lekkoatleci, tak samo jak mało znani są nam biegacze prowincjonalni.

Prowincja ma więc wielką szansę zajęcia dobrego miejsca. Ci, którzy zwyciężą, wysłani zostaną do Warszawy, gdzie w ostatnią niedzielę maja odbędzie się bieg finałowy, gromadząc na starcie rzeczywście najlepszych biegaczy Polski.

Jeżeli w tym jeszcze roku prowincja nie dojdzie do głosu i nie wykorzystyła tej wielkiej szansy, to trzeba mieć nadzieję, że te właśnie biegi narodowe w przyszłości staną się rzeczywście wspaniałą rewią najlepszych biegaczy, jak również pożyteczną propagandą sportu na wsi.

Lekkoatletyka jest podstawą wszystkich sportów. Jest fundamentem, bez którego nie może być mowy o żadnej poważniejszej pracy.

Trzeba jednak stale dbać o podwyższenie poziomu. U nas, niestety, biega się jeszcze z chustką w ustach, co świadczy o fatalnym zacofaniu sportu i abnegacji organizacyjno-instruktorskiej. Trzeba nam właśnie jak najwięcej rozumnych instruktorów. Podkreślamy raz jeszcze, rozumnych, bez których nie będzie nigdy postępu lekkiej atletyki. Zdawałoby się, że biegi są wyjątkowo łatwą konkurencją, a jednak mimo wszystkich potrzebni są instruktorzy, których niestety jest stały brak. Prowincja potrzebuje koniecznie instruktorów. Niech to będą instruktorzy objazdowi, czy stałi. Niech to będą trenerzy, którzy objadają całą prowincję i zawistają do wszystkich wiosek i zaścianków, a niewątpliwie znajdują wszędzie chętnych i uznanie. Propagować biegi naprzecią można bez żadnego boiska i trybun. Wydatki są minimalne. Pozostaje więc tylko pobożne życzenie pod adresem PZLA i PUWF i PW żeby te organizacje zechciały nareszcie w sposób poważny przyjść tej biednej prowincji z pomocą. Prowincja nie potrzebuje w danej chwili pieniędzy i nie prosi o jakiejś nadzwyczajności, a chce tylko przychylnego ustosunkowania się do niej, a ze swej strony daje gwarancję, że praca nie pójdzie na marne.

J. N.

Brawo, pięściarze!

Zbliża się dzień ważnego zebrania Wil. Okr. Zw. Bokserskiego. Zebranie odbędzie się 18 maja w sali przy ul. Luwisarskiej 4. Jestem przekonany, że tegoroczne zebranie pięściarzy wileńskich minie w duchu harmonijnej współpracy ustępującego zarządu z delegatami poszczególnych klubów.

Nie mieliśmy w Wilnie na przestrzeni kilku długich lat tak bogatego sezonu jak obecny. Ustępującym władzom należą się słowa uznania. Sezon pod względem imprez sportowych był rzeczywście bardzo urozmaicony, a co najważniejsze, że poziom boksu w Wilnie znacznie się podniósł. Dowodem podniesienia się poziomu były piękne wyniki naszych zawodników w meczach międzyklubowych, między narodowych, czy też o mistrzostwo Polski. Wystarczy przypomnieć, że Stanisław Lendzin zdobył wicemistrzostwo Polski a o włos był od tytułu mistrzowskiego. Ten sam zawodnik reprezentował dwa razy z powodzeniem barwy boksu polskiego.

Na jeszcze jedno trzeba zwrócić uwagę, a mianowicie na wyrównanie poziomu i na zwiększenie kadr młodzików. Dziś Wilno nie posiada już tylko kilku dobrych zawodników, ale ma liczne zastępy młodych pięściarzy, którzy niewątpliwie w przyszłości potrafią godnie zastąpić dzisiejszych mistrzów. Są to wyniki pracy naszych trenerów: Motorskiego i Mirynowskiego, którzy uczciwie pracowali przez cały sezon.

Słowa uznania należą się przesyłającemu bokserów wileńskich płk. Jerzemu Dąbrowskiemu, który potrafił zgodnie pracować jak z klubami. Ośrodkiem WF tak też i z prasą wileńską.

Jeżeli chodzi o prasę to trudno jest nam tutaj pisać o zasługach, ale pragniemy nadmienić, że w ubiegłym sezonie nie było większych zgrzytów, a na zgodności pracy sportowej z prasą wileńską najlepiej na tym wyszedł sport pięściarski.

Jesteśmy przekonani, że za małymi wyjątkami dotychczasowy zarząd pozostanie w tym samym składzie z płk. Dąbrowskim, Hołownią, Motorskim, Epstejnem, Dąbrowskim i innymi panami na czele.

Na zakończenie słów kilka pod adresem Robotniczego Klubu Sportowego Elektryk. Kierownik tego klubu p. L. Chałaj wykazał dużo inicjatywy i taktu. Praca jego była budująca i propagandowa. Elektryk w dużej mierze przyczynił się do powodzenia całej akcji boksu wileńskiego. Elektryk jest jednym z klubów wileńskich, który nie zacieśnia się w ramach swych własnych interesów, a szuka szerszych horyzontów i dlatego zasługuje na pochwałę.

W każdym bądź razie przed ważnym zebraniem pięściarzy wileńskich życzyć im trzeba pomyślności w dalszej owocnej pracy dla dobra sportu wileńskiego.

Jeszcze jedno zwycięstwo Hermana

Wczoraj miał się odbyć w Warszawie sensacyjnie zapowiadający się pojedynek między Kusocińskim a Hermanem. Niestety do pojedynku nie doszło.

Herman nie spotkał się z Kusocińskim, ale odniósł zasłużone zwycięstwo nad swymi mniej popularnymi rywalami, mając na dystansie 5 km niezły czas 15 min. 31 sek.

Wisła — Cracovia 5:1

Wczorajsze wyniki ligowych drużyn piłkarskich przedstawiają się następująco:

Union — Pogoń 2:2.
Wisła — Cracovia 5:1.
Ruch — Garbarna 5:0.
Warta — AKS 2:1.

Warszawianka — Polonia 5:1.
Derby krakowskie zakończyły się najmniej sensacyjną od derbów warszawskich. W pierwszym wypadku Wisła pokonała Cracovię 5:1, a w drugim Warszawianka przegrała z Polonią 5:1. I tu i tam 5:1.

Tabela ligowa przedstawia się następująco: 1) Ruch, 2) Wisła, 3) Garbarna, 4) Cracovia, 5) Warta, 6) Pogoń, 7) AKS, 8) Warszawianka, 9) Polonia, 10) Union Turing Klub.

5 GODZIN LOTU

WKRÓTCIE OTWARCIE LINII WARSZAWA-RZYM

Ognisko — Makabi 3:3

Wczoraj po południu na boisku przy ul. Wiwulskiego rozegrany został pierwszy w b. sezonie piłkarskim mecz o mistrzostwo Wilna pomiędzy KPW „Ogniskiem“ a „Makabią“, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Padający od wczoraj deszcz wcale nie zapowiadał poprawy pogody na czas meczu. Jednak tym razem piłkarze mieli dużo szczęścia, bowiem od godz. w pół do czwartej niebo zaczęło się rozporządzać i nastąpiło ocieplenie. Prawdopodobnie dzięki zmianie pogody na boisko ścigało ponad 1,500 widzów, którzy reagując niejednokrotnie zbyt energicznie śledzili przebieg spotkania.

Punktualnie o godz. 16 wybiegają na boisko obie drużyny w nieco wznowionych składach. Na uwagę zasługuje powrót słynnego hokeisty wileńskiego Józefa Godlewskiego, który po kilku latach przerwy powrócił na murawę. Pierwszych pięć minut gry należało do „Makabi“ chociaż z wielokrotnych sytuacji podbramkowych nie mogli oni uzyskać punktu. Inicjatywę z kolei przejmują teraz dobrze grające „Ognisko“ i nie wypuszcza ją do końca meczu.

W 35 minucie gry Godlewski z karnego zdobywa gola. Atmosfera na wi-

downi staje się naprężona, bowiem wynik meczu ma zdecydować o mistrzostwie Wilna. Tempo wzrasta. Gra ożywia się, chociaż poziom jest nie wysoki.

Brak planowych posunięć w obu atakach, to główny powód braku groźnych sytuacji podbramkowych. Przy końcu tej połowy meczu Makabi zdołała wyrównać przez Antokoica. W drugiej połowie gry „Ognisko“ przeważa zdecydowanie. Tym razem atak kierowany przez Godlewskiego potrafił zdobyć dwie bramki przez Godlewskiego i Wasilewskiego. Jedyne słaba gra bramkarza pozwala przeciwnikom zdobyć dwa punkty i w ten sposób osiągnąć honorowy dla siebie wynik meczu. Sędziował bardzo słabo p. Kochanowski, który popełnił szereg kardynalnych błędów, jak cofnięcie karnego poprzednio strzelonego przez Godlewskiego i wiele innych. Najlepiej na boisku prawy pomocnik „Ogniska“ Wiśniewski. Na wyróżnienie zasługuje debiut Godlewskiego, chociaż brak treningu jest widoczny. Remis „Ogniska“ z „Makabią“ zapewnił mu wicemistrzostwo Wilna.

W przyszłą niedzielę dalszy mecz o mistrzostwo okręgu.

Ognisko mistrzem „B“ klasy

Wczoraj zakończone zostały mistrzostwa Wilna B w piłce koszykowej. Pierwsze miejsce zajął drugi ze-

spół „Ogniska“, na drugim miejscu uplasował się „Sokół“, który tym samym wszedł do „A“ klasy.

Sezon żeglarski w Trokach otwarty

Wczoraj odbyła się w Trokach uroczystość otwarcia sezonu żeglarskiego. Szkoda wienka, że uroczystość ta osłabiona została lataną pogodą. Rad wzięciem propagandowym impreza ta, niestety, nie spełniła swego zadania.

Żeglarze obecni byli na mszy św. w kościele, a po tym udali się do schroniska.

Do żeglarzy przemówił gen. R. Dreszer, który mówił o znaczeniu mo-

rze i o potrzebie propagandy żeglarstwa srodowiskowego.

Przemówienie wygłosił również dr Czarnowski, który skreślił dotychczasowy dorobek sportowy żeglarzy LMK.

Po tych uroczystościach nastąpiło podniesienie bandery przy odegraniu hymnu narodowego.

Przed władzami LMK przedfilowało 12 łodzi.

Polska — Holandia 4:1

Reprezentacja tenisowa Polski pokonała ostatecznie reprezentację tenisową Holandii 4:1.

Mecz o puchar Dawisa zakończył się więc zasłużonym zwycięstwem naszych tenisistów.

Chociaż wynik jest 4:1, to jednak zwycięstwo nie przyszło łatwo, bo w poszczególnych grach walka była bar-

dzo zażarta, a Tloczyński musiał aż 3 godziny walczyć, żeby ostatecznie pokonać swego przeciwnika.

Za dwa tygodnie Polska spotka się w Warszawie z repr. Niemiec. Mecz ten będzie niewątpliwie jednym z najciekawszych wydarzeń sportowych tegorocznego sezonu tenisowego w Polsce.

Kapiak mistrzem Śląska

Odbył się wczoraj tradycyjny wyścig kolarski dookoła Śląska o puchar tygodnika sportowego „Raz, dwa, trzy“.

Zwyciężył Kapiak na dystansie 115 km—3 godz. 2 min. 18 sek. przed Wiśniewskim.

8 aresztowanych u łóżka umierającego

Onegdaj w nocy w Wilnie miał miejsce krwawy wypadek:

Przy ul. Nowogródzkiej 124 mieli się oklepi spóźniony S. Glezera. O trzeciej w nocy Glezera czując dotkliwy ból głowy, podniósł się z łóżka, by zażyć „kogutka“. Przechodząc przez kuchnię posłyszał w sąsiednim lokalu podejrzany szmer. Otworzył drzwi i zauważył złodzieja najspokojniej w świecie pakującego skradzione towary do worka. Glezera usiłował zatrzymać złodzieja, lecz ten wyrwał mu się z rąk, wydobyl z kieszeni nóż i wbił go Glezerosowi w pierś.

Glezer upadł, złodziej pochwylił część towarów i zbiegł.

Krzyki rannego zwały sąsiadów. Po chwili na miejsce wypadku przybyła policja oraz pogotowie. Glezera w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala, zaś policja wszczęła dochodzenie.

W wyniku kilkakrotnych obław policja zatrzymała 8 podejrzanych, których karetką policyjną sprowadzono do szpitala żydowskiego, gdzie odbyła się konfrontacja między zatrzymanymi a Glezerem.

Jak dotychczas, sprawa nie została jeszcze ostatecznie wyjaśniona. (c).

Echa wypraw po „złote runo“

Przed kilku miesiącami z mieszkania handlarza b. dem Swirskiego przy ul. Bazylińskiej dokonano kradzieży. Skradziono „złoty skarb“, składający się z 450 rubli złotych oraz 80 złotych dolarów.

Dochodzenie wykazało, że kradzieży dokonali Olga Moroz, służąca Swirskiego, którą aresztowano. Opowiedziała ona, że kradzieży dokonała za namową brała i przyjaźniela, którzy następnie odebrali jej pieniądze i zbiegli.

Policja stwierdziła, że Moroz nie mówiła całej prawdy. Brat i kochanek odebrali

od niej istotnie pieniądze, lecz nie roztrwonili, jak zapewniała, lecz zakopali gdzieś na wsi. Policja kilkakrotnie wyjeżdżała w poszukiwaniu „złotego skarbu“ i dopiero za trzecim razem znalazła pieniądze we wsi Sudniki pod N. Wilejką.

Olga Moroz i jej matka Eudokia zasiadły na ławie oskarżonych. Są skazał Olę Moroz na jeden rok, a jej matkę na 8 miesięcy więzienia.

Brat i przyjaciel sążeni będą osobno. (c).

Dwa zamachy samobójcze

Wczoraj zanotowano w Wilnie dwa zamachy samobójcze:

W mieszkaniu przy ul. Włkomerskiej 14 zatruł się esencją octową 33-letni D. Chodosz.

Na ul. Nowogródzkiej koło rynku zna-

leziono nieprzytomną Jadwigę Mieszkiewiczę z oznakami zatrucia esencją octową i chlorem.

Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatów do szpitala. (c).

Piąty piątym pozostaje

Jeden z uczestników biegu narodowego 3 maja w Wilnie rozesłał do redakcyj pism wileńskich „listy otwarte“ ze sprostowaniem wyników.

P. Maciejewski udowodnił, że zajął nie piątą, lecz czwartą miejsce.

Dotychczas w swej praktyce sportowej nie spotykałem, żeby zawodnik miał prostować wyniki ogłoszone przez komisję sędziowską. Dziwię się tym bardziej, że wyniki te ogłoszone były zaraz po biegu i p. Maciejewski wiedział doskonale, że zajął miejsce piąte. Przed nim znaleźli się bez żadnej wątpliwości: Krym, Wingris i Borrejko, a dopiero na piątym miejscu

był p. Maciejewski.

Jako przewodniczący komisji sędziowskiej w tym dniu i sędzia główny biegu narodowego stwierdzam, że żadnej omyłki nie było i podane wyniki są zgodne z rzeczywistością.

Na zakończenie swego wyjaśnienia pragnę nadmienić, że zawodnicy za nim mają skierować „sprawę“ swoją na łamy prasy powinni przedtem porozumieć się z komisją sędziowską i wnieść zażalenie. Stwierdzam, że do dnia dzisiejszego żaden protest nie wpłynął i o zmianie wyników nie wiem.

Jarosław Niciecki.

KRONIKA

MAJ
8
Poniedziałek

Dziś: Stanisława B. M.
Jutro: Grzegorza Nazj,

Wschód słońca — g. 3 m. 30
Zachód słońca — g. 7 m. 01

WILEŃSKA

DIŻURY APTEK.

Dziś w nocy diżurują następujące apteki: Sapożńska (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrowska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta Świętojańska 2); Zaslawskiego Nowogródzka 89).

Ponadto stale diżurują apteki: Paka (Antokońska 42); Szantylra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się 11 bm. Będzie to ostatnie posiedzenie przed wyborami.

Dzień Matki. Wczoraj w Wilnie obchodzono Dzień Matki. W ramach programu w licznych instytucjach odbyły się obchody. Dziś w szkołach odbędą się okolicznościowe pogadanki.

Przymusowe szczepienie ospy. Zarząd Miejski wydał zarządzenie w sprawie przymusowego szczepienia ospy. Szczepienie odbywać się będzie od 15 maja do 30 czerwca rb. w 9 punktach miasta. Odpowiednie obwieszczenia zostaną rozplakowane.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Z Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika. W poniedziałek dn. 8 bm. o godz. 20 w sali Zakładu Biologii USB (ul. Zakretowa 23) odbędzie się posiedzenie T-wa, na którym p. prof. dr. Wacław Roszkowski wygłosi odczyt pt. „Wpływ wielkich sił na organizmy”. Wstęp wolny.

Ślub ze śmiercią

W szpitalu żydowskim wskutek zakażenia krwii, spowodowanego zakazaną operacją, zmarła 20 kiluletnia Sara Reskinówna. Zmarła w dniu na który wyznaczony

był jej ślub. Kto dokonał operacji, na razie nie stwierdzono. (c).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

„Mała Kitty i Wielka Polityka“ — na przedstawieniu wieczornym! Dziś, w poniedziałek dn. 8 maja o godz. 20 wesoła, dowcipna komedia w 3 aktach Stefana Donata p.t. „MAŁA KITTY I WIELKA POLITYKA“ w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. Akcja sztuki rozgrywa się na tle konferencji rozbrojenowej w Lugano i obfituje w szereg prze zabawnych sytuacji satyryczno - politycznych. Oprawa dekoracyjna — projektu J. i K. Górowsów. Ceny popularne.

Jutro, we wtorek dn. 9 b. m. o godz. 20 „REJTAN“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Występy Kulczyckiej, Dembowskiego, Domostawskiego. Dziś z udziałem znakomitych gości oraz całego zespołu z B. Halmirską, i Rychterem na czele, grana będzie „Księżniczka Czardasza“ Ceny miejsc zmniejszone.

Dwa występy Milvi Laid. Znakomita artystka Państwowego Teatru w Tallinie Milvi Laid wystąpi w Wilnie dwukrotnie, a mianowicie w dniu 10 maja w op. „Marica“ w dniu 11 maja w op. „Wiktoria i jej huzar“. Partnerem jej będzie K. Dembowski. „Cygańska Miłość“. Jutro w obsadzie premierowej grana będzie romantyczna operetka Lehara „Cygańska Miłość“. Jest to najbardziej atrakcyjne widowisko se-

„Tydzień propagandy prawidłowej jazdy“

Zarząd Okręgu Wileńskiego Ligi Drogowej mając na celu zapobieżenie licznym wypadkom ruchu drogowego, jakie mogą mieć miejsce przy wzmożonym ruchu pojazdów mechanicznych, organizuje w czasie od 4.VI do 11.VI rb. imprezę propagandową pod nazwą: „Tydzień propagandy prawidłowej jazdy na drogach publicznych“.

W związku z tym zarząd Okręgu L. D. powołuje komitet wykonawczy, którego zebranie organizacyjne odbędzie się dnia 9.V rb. o godz. 18 w lokalu Klubu Motocyklistów Związku Strzeleckiego w Wilnie, ul. Wielka Nr 68.

Wiadomości radiowe!

Arie operowe w wykonaniu Alicji Bandurskiej-Olszanowskiej.

W poniedziałek, 8 maja, o godz. 19.05 usłyszymy na antenie arie operowe w wykonaniu Alicji Bandurskiej-Olszanowskiej z najsłynniejszych dzieł trzech okresów muzyki operowej: 1) Recitativ i aria z op. „Halca“ Moniuszki, z czasów romantyzmu muzycznego 2) G. Bizet — Cavatina Micaela z op. „Carmen“, zapowiadającej już zmianę stylu na weryzm, 3) G. Puccini — Aria z op. „Cyganeria“, wybitny przykład opery weryscyjnej w pełnym rozwoju.

Z naszego kraju.

Tym razem, 8.V, o godz. 18.20 usłyszymy pogadankę Jana Panasewicza pt. „Kiemieliszki budują spółdzielnię“.

RADIO

RADIO WILEŃSKIE.

PONIEDZIAŁEK, dnia 8 maja 1939 r.

6.56 Pieśń. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.45 „Powracamy do zdrowia“ — aud. w opr. dr. M. Kotłaczyskiej. 9.00 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Obrazy śliskie w muzyce. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 Muzyka poważna i lekka — audycja dla liceów w opr. Tadeusza Szeligowskiego. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Tajemniczy ogród“ — słuchowisko. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popoł. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa: „Fizyka“. 16.35 „Menażeria muzyczna“. 17.15 „Wypoczynek — sprawność — kultura“ — pogadanka. 17.30 Recital skrzypcowy Zdzisława Roenera z Bydgoszczy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.05 Arie operowe w wyk. Alicji Bandurskiej-Olszanowskiej. 18.20 Z naszego kraju: „Kiemieliszki budują spółdzielnię“ — pogadanka Jana Panasewicza. 18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.00 Czytanka wiejskie: Bajki polskie. 20.15 Koncert rozrywkowy (C. d.). 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Ignacy Paderewski: Wariacje fortepianowe w wyk. J. Turczyńskiego. 21.30 Nowości literackie. 21.45 Plet i oból. 22.00 Z życia Akademickiego USB — pogadanka aktualna. Tr. do Bar. 22.10 Notatki Wilmianina prowadzi Mik. 22.20 Z dawnych omer Tr. do Bar. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 9 maja 1939 r.

6.56 Pieśń. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 „Imieniny córki“ — pog. dla kobiet prowadz. F. Korsakowa. 9.00 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Oneretki hiszpańskie. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Sprawy wiejskie: „Pieniądz w organizacjach społecznych“ pog. W. Lisieckiej. 13.15 Muzyka lekka. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 „Strasne przygodę Toffi“ — opowiadanie dla młodzieży. 15.15 Małą skrzyneczkę dla dzieci słuchających

Czy dojdzie do strajku autobusowego w Wilnie?

Sytuacja w zatargu robotników autobusowych z każdym dniem zaostrza się. W sobotę wieczorem otrzymano w Wilnie wiadomość o odrzuceniu żądań robotniczych przez szwajcarską firmę Saurera. W związku z tym robotnicy odbyli zebranie, na którym wyłoniono komitet strajkowy. Komitet ten przystąpił już do organizowania strajku.

Generalny Insp. Pracy dążyć będzie do powołania komisji arbitrażowej, która zajmie się zlikwidowaniem zatargu.

radia w domu prow. Ciocia Hala. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Pieśń Mendelssohna i Schuberta w wyk. Zespołu żeńskiego „Pro Arte“ pod dyr. Adama Ludwiga. 16.55 Surowce w życiu gospodarczym — „Kauczuk“ — pogadanka. 17.05 Utwory klarnetowe wykon. Józef Madeja. 17.25 Angielski przyjaciel Polski — pogadanka. 17.35 Z pieśnią po kraju. 18.00 Sylwetki sportowe. 18.05 Utwory fortepianowe w wyk. Włodzimierza Żana. 18.20 „Poradnik dla znużonych“ — gawęda Jana Huszczy. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.00 Czytanka wiejskie: Bajki polskie. 20.15 Koncert rozrywkowy (d. c.). 20.35 Audycje informacyjne. 20.57 — 21.00 Przerwa. 21.00 „Wielki Tel!“ — opera romantyczna Giacchino Rossiniego — Transmisja z Teatru Miejskiego we Florencji. 22.05 W przelocie: Książki o dziejach teatru polskiego. 23.15 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.20 Zakończenie programu.

RADIO BARANOWICKIE.

PONIEDZIAŁEK, dnia 8.V. 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program. 8.15 Koncert poranny (płyty). 14.00 Koncert z płyt. 14.20 Wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy (płyty). 18.00 koncert (płyty). 20.00 Audycja dla kobiet: „przechowywanie zimowych ubrań“ — Maria Kowalczykowa. 20.10 Wiadomości dla naszej wsi. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 9.V. 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program. 8.15 Koncert poranny (płyty). 14.00 Muzyka (płyty). 14.20 Wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy (płyty). 18.00 Muzyka (płyty). 20.00 Porady rolnicze — T. Kulakowski. 20.10 Wiadomości dla wsi.

PAUL PAUL

Dziś premiera. Największy aktor świata

MUMI

z Miriam Hopkins w rewelacyjnym filmie

„Kobleta którą kocham“

Reż. Anatol Litwak. Piękny kolorowy nadprogram.

HELIOS Początek o godz. 4-ej. Genialny aktor francuski **Charles BOYER** i znakomita **Gaby Morlay** w porywającym filmie

„Miłość w kajdanach“

wg głośniego arcydzieła słynnego dramaturga francuskiego H. Berstela UWAGA. Na żądanie publiczności. dodatek-cud „Dziewczynka z zaparkami“ i aktualności

Dziś po cenach popularnych. Największy film muz.-śpiewny

MUZA **„ROSALIE“**

ul. Nowogródzka 8 telefon 21-67

W roli gł. **Nelson EDDY** partner Jeannette Macdonald

Koncertowa gra. — Czarujące melodie. — Cudowna muzyka

Dziś. Wspaniały dramat o miłości i poświęceniu p. t.

ZNICZ **„Strzelec z Bengali“**

W rolach głównych: **Schirley Temple** i **Victor Mc Laglen**

Nadprogram: DODATKI. Początek o g. 4-ej, w niedz. i św. o g. 2-ej

OGNISKO **Greta GARBO** i **Charles BOYER**

w monumentalnym filmie **PANI WALEWSKA**

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Reprezentacyjne Kino **CASINO**

Casino dla wszystkich! Wszyscy do Casina!

Od jutra najnowszy i największy film polski



U KRESU DROGI

Udział najwybitniejszych aktorów polskich. Filmar sceny i ekranu **JUNOSZA-STĘPOWSKI**, niezrównana **Cwiklińska**, ulubieniec kobiet **Brodniewicz**, uroczą pełną wdzięku **Markiewicz-Domańska**, niezrównany amant **Brodzisz**, wiosłniana **Wisniewska**. Reżyseria: **Miczał Waszyński**.

Reprezentacyjne kino „CASINO“

Casino dla wszystkich! Wszyscy do Casina! Nieodwołalnie ostatni dzień.

Najciekawsza kreacja **Joan Crawford** **„Dama na dwa tygodnie“**

Jutro premiera najnowszego i największego filmu polskiego **„U KRESU DROGI“**

Chrześcijańskie kino Arcywesoła polska komedia, oparta na motywach bajki **Fredry SWIATOWID** **„PAWEŁ I GAWĘŁ“**

W rolach głównych: **Grossówna**, **Dymsza** i **Bodo**

Początki seansów o godz. 4-6-8-10-ej, w święta o godz. 1-3-5-7-9-ej

Hotel EUROPEJSKI

WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne

Telefony w pokojach. Winda osobowa

GRUZIKA PŁUC

jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarski „Balsam Trikolan — Age“, który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

LEKARZE

DOKTOR Blumowicz

choroby weneryczne, choroby moczopł. i ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9-13 i 3-8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Zannerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a — róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE

POKÓJ DUŻY z wygodami do wynajęcia — ul. Brzózki 4 m. 2 (Zakret).

RÓŻNE

WYNAJEM motocykla (bez prawa jazdy) godzina nauki 5 zł. Zgłoszenia godz. 15-16. S. Stankiewicz Rzezcza 8 m 3 (Zakret).

JEZDZIĆ na motocyklu wycieczki bardzo szybko i tanio, Sołtańska 39, Józef Turko.

REDAKTOZY OZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (depezsowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylńska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Świącicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1

Centrala Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu

Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30

Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródka, Bazyliańska 35, tel. 169;

Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stoniń, Stółce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnośnieniem do domu w kraju — 3 zł. za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy ułamym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosłpawowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubryki „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.